Rok VI. Kraków-Podgórze, Sroda 29 Stycznia 1908 Nr. 23

2 Cena Numeru centy w Krakowie i Podgórzu: 3 centy na prowincyi.

PRENUMERATA
miesięczna w Krakowie 1 K.; z dostawą do domu 1 K. 50 h.; na prowincyi z przesyłką pocztową 1 Kor. 50 hal. — |Prenumerata za granicą 1 mrk. 50 f., 2 fr. 1 rs.
POJEDYNCZE EGZEMPLARZE NABYWAĆ MOŻNA WE WSZYSTKICH AGENCYACH PISM i NA WSZYSTKICH DWORCACH KOLEJOWYCH.

NOWINY

Dziennik niezawisły demokratyczny illustrowany.

OGŁOSZENIA
za wiersz petitu 16 hal., za każdy następny raz 12 hal., drobne ogłoszenia po 4 halerze od wyrazu (minimum 50 hal.). Nadesłane za wiersz petitowy 50 hal., spody na każdej stronie po 3 Kor. — Załączniki 20 Kor. za tysiąc.
Inseraty prowadzi w swoim zarządzie p. M. Hupczyc.
Administracya „NOWIN": Rynek gł. L. 8, otwarta od 9—1 w południe i od 3—5 popołudniu.
Na Lwów Skład i Ekspedycya: Agencya Sokołowskiego, Pasaż Hausmana L. 2.

Redakcya i Administracya „Nowin": Kraków, Rynek gł. L. 8, Tel. 627, Redaktor przyjmuje od godziny 11 do 12 w południe. — Ekspedycya „Nowin" w drukarni Rynek gł. L. 8.

REDAKTOR NACZELNY: LUDWIK SZCZEPAŃSKI.

Wiadomości ustnie, telefonicznie i listownie przyjmuje Redakcya (Tel. 627) od godziny 9 rano do godziny 7 wieczorem w biurze Rynek gł. L. 8, I. p. Rękopisów nie zwraca się.

„NOWINY" wychodzą codziennie wieczorem o godzinie 5-tej. — Cena numeru 2 centy w Krakowie, 3 centy na prowincyi.

Polityka zagraniczna Austryi.

Expose bar. Aehrenthala.

Wiedeń. Na odbytem wczoraj po południu posiedzeniu komisyi dla spraw zagranicznych węgierskiej delegacyi, wypowiedział minister spraw zagranicznych bar. Aehrenthal następujące exposé, które nie zawiera szczególniejszych momentów i zwraca na się uwagę chyba tem jednem, że sprawa trójprzymierza nie została silnie akcentowana.

Mówiąc o ogólnem położeniu w Europie, bar. Aehrenthal zaznacza, że od ostatnich obrad delegacyjnych nie wydarzyło się w Europie i wogóle na świecie nic takiego, co by na stanowisko Austro-Węgier niekorzystny wpływ wywarło. *Sytuacya prawie się nie zmieniła.* — Sprzeczne prądy, które w ostatnich latach w europejskim systemie państw dawały się silnie zauważyć, wprawdzie nie znikły, ale przecie nieco się zmniejszyły. — Konsolidacya *pokojowego rozwoju* jest ogólnie widocznem usiłowaniem. Temu celowi służył w ubiegłym roku poważny szereg spotkań monarchów i konferencyj ministrów, które wszystkie dążyły do ściślejszego ułożenia stosunków mocarstw między sobą przez przyjazne wymiany zdań, lub do złagodzenia istniejących sprzeczności. Do tego samego celu służyły także ważne transakcye, jak ros.-jap. umowa, ros.-ang. porozumienie w sprawie traktowania środkowo-azyatyckich problemów i wymiana not między Anglią, Francyą i Hiszpanią.

Dalej omawia bar. Aehrenthal stosunek do Włoch, sprawę reform macedońskich (zwykłe potępienie „band"), stosunek do państw bałkańskich, kwestyę marokańską, konferencyę w Hadze etc.

Najważniejsza część *exposé* zajmuje się polityką gospodarczo-komunikacyjną na Bałkanie.

Tutaj należy uwzględnić, że sytuacya stworzona przez zawarcie obowiązujących obecnie środkowo-europejskich traktatów handlowych, nałożyła na nas obowiązek szczególnie bacznego uwzględnienia *naszych agrarnych interesów.* Ta sytuacya utrudnia, jak to jest rzeczą naturalną, zawarcie pomyślnych traktatów handlowych z państwami bałkańskiemi, o ile mianowicie powstaje dla nas przeszkoda w popieraniu dążności eksportowych naszego żywotnego przemysłu, przez koncesye taryfowe, których żądają państwa bałkańskie dla swoich produktów ziemnych.

Nie mniej jednak mogły być, na tej zmienionej podstawie wdrożone rokowania o traktat handlowy z królestwem serbskiem; można się też spodziewać, że kilka kwestyi na polu agrarnem, pozostających jeszcze w zawieszeniu, wkrótce będzie załatwionych i że z państwem wkrótce będzie mogło być zawartem porozumienie gospodarcze.

Usiłowania moje zwrócą się wtenczas ku temu, aby w szybkiem następstwie po sobie uregulować stosunki obrotu handlowego monarchii z Rumunią, Bułgaryą, Czarnogórzem i Grecyą tak, iż otworzy się pole dla intenzywnej działalności naszego przemysłu i handlu.

W związku z uwagami o stanie rokowań o traktaty z państwami wschodniemi, chciałbym przedstawić kilka poglądów natury bardziej ogólnej. Wierni naszej polityce bałkańskiej nie szukamy na Bałkanie żadnego nabytku terytoryalnego. Misya nasza jest kulturalną i gospodarczą i staje się tem ważniejszą, ile że kraje bałkańskie czeka wielki rozwój. Gospodarczy rozwój Małej Azyi i Mezopotamii będzie zawsze uważany jako wielkie dzieło niemieckiego ducha przedsiębiorczego. Lecz także i inne narody kulturalne są gotowe dostarczyć państwu tureckiemu świeżych źródeł pomocy. Wszystkie te przedsięwzięcia, przeważnie zaś zakładanie świeżych bardzo ważnych linii kolejowych, mają wielki cel na oku: prowadzić przez Konstantynopol, przez cieśniny morskie olbrzymią wymianę gospodarczych dóbr między wschodem a zachodem.

Minister zapowiada nowe połączenie kolejowe z Serbią *i połączenie z Mitrowicą.*

Po dokonaniu połączenia bośniackiej sieci kolejowej z turecką, będzie handel monarchii wprost przez Sarajewo parł ku morzu Egiejskiemu i Śródziemnemu. W ten sposób powstałoby bezpośrednie połączenie między Wiedniem, Budapesztem, Sarajewem, Atenami i Pireus. Byłaby to także najkrótsza droga z Europy środkowej do Egiptu i do Indyj. Dopiero po zapewnieniu wykonania tego projektu zostałaby w pełni przeprowadzoną nasza idea komunikacyjno-polityczna.

Także połączenie kolejowe z Czarnogórą okazuje się koniecznem. Najpierw będzie należało przeprowadzić budowę kolei z Cattaro do czarnogórskiego Litorale.

Przedstawiona co tylko polityka komunikacyjna ułatwi nam z pewnością w istocie, według mego zdania, ugruntowanie naszego komercyonalnego stanowiska w zmienionych stosunkach handlowo-politycznych i zarazem zapewni dla dróg komunikacyi na południu monarchii dalsze połączenia.

Głosy prasy o expose.

Wiedeń. „N. Fr. Presse" omawiając politykę zagraniczną br. Aerenthala wywodzi, że polityka zagraniczna monarchii nie doznała zmiany. Omawiając stosunek monarchii do Prus, wywodzi „N. Fr. Presse, że wywłaszczenie narusza bezsprzecznie pojęcia prawne panujące w Europie, jednakże co może zrobić monarchia w tym wypadku? Br. Aerenthal z pewnością nie okaże skłonności wmięszania się w stosunki obcego państwa.

Ze spraw włościańskich.

Zniesienie kolczykowania świń. — Odmowa sankcyi ustawy łowieckiej?

Dzięki energicznym staraniom prezesa Koła polskiego dra Głąbińskiego, minister rolnictwa Ebenhoch zgodził się na znaczne ustępstwa w sprawie kolczykowania świń w pasie granicznym w Galicyi. I tak:

Ministerstwo rolnictwa zgodziło się, aby skarb państwa — wbrew taktyce dotychczasowej — ponosił koszta rewizyi świń. Ministerstwo wezwało namiestnictwo, aby podało sposób wynagradzania gmin oraz wysokość tego wynagrodzenia.

Ministerstwo rolnictwa zgadza się zasadniczo na zniesienie kolczykowania świń. Stawia tylko warunek, aby namiestnictwo podało inny sposób znaczenia świń.

Ministerstwo rolnictwa przystało na ścieśnienie pasu granicznego, w obrębie którego świnie mają być znaczone według sposobu, jaki poda namiestnictwo. Ministerstwo wezwało też namiestnictwo, aby postawiło odnośne wnioski w sprawie ścieśnienia pasu granicznego.

Natomiast, jak donoszą z Wiednia, uchwalona na ostatniej sesyi Sejmu galicyjskiego *ustawa łowiecka nie uzyska sankcyi cesarskiej.* Sprzeciwiać się mieli sankcyonowaniu konserwatyści z zemsty za to, że ustawa zawiera prawo tworzenia chłopskich spółek do wydzierżawiania terenów myśliwskich, które to postanowienie było przedmiotem zaciętych walk między konserwatystami a ludowcami. Abrahamowicz, jako referent tej ustawy w Sejmie, wniósł był nawet o reasumpcyę tej uchwały, powziętej przypadkowo podczas nieobecności posłów konserwatywnych w Izbie. Co też p. Stapiński powie na obecnych sojuszników? Odmowa sankcyi nastąpić ma dopiero po wyborach do Sejmu, żeby teraz nie sprawiać złego wrażenia.

Walka z pijaństwem.

Od dłuższego czasu rozwinięto w Galicyi akcyę, mającą na celu walkę z szerzącem się coraz bardziej pijaństwem. Pijaństwo stało się w naszym kraju specyalnie nieszczęściem, którego skutki odczuwamy coraz bardziej. Zorganizowały się więc stowarzyszenia, których jedynem zadaniem jest propagowanie wstrzemięźliwości. Zgniecenie robaka pijaństwa za jednym zamachem jest rzeczą z wielu powodów niewykonalną, na razie więc stowarzyszenia te postanowiły dążyć bodaj do ukrócenia pijaństwa.

Wiadomo, że pijaństwo sieje największe spustoszenia wśród sfer najuboższych, ciężko zarabiających na życie. — Wyrobnicy, rękodzielnicy ubożsi nieraz cały, przez tydzień zarobiony, grosz przepijają w jedną noc. Na uświadomienie tych sfer, padających ofiarą pijaństwa, trzebaby dużo czasu i wiele pracy ciężkiej i niewdzięcznej. — Srodkiem, któryby kwestyę powstrzymania tych sfer od strasznego nałogu po części odrazu rozwiązał, jest: zamykanie szynków w niedziele i święta.

Pod tym hasłem zjednoczyły się wszystkie, na polu wstrzemięźliwości pracujące stowarzyszenia krakowskie, które w najbliższym czasie postanowiły zwołać wiec obywatelski w tej sprawie. — Wczoraj w sali nr. 39 w Coll. novum odbyło się wieczorem zgromadzenie delegatów wszystkich wspomnianych stowarzyszeń, celem przygotowania wiecu. Zebranie zainicyowało akad. koło „Ethos" i „Eleuterya".

Przewodniczącym wybrano jednogłośnie p. Szymańskiego, sekretarzem p. Korwin-Piotrowskiego, poczem pani dr Zofia Daszyńska-Golińska wygłosiła treściwy referat o zgubnych skutkach pijaństwa w naszem społeczeństwie. Znaczną winę rozszerzania się pijaństwa ponoszą — zdaniem referentki — czynniki rządzące, od których zależy udzielanie koncesyj na szynki. Pod tym względem władze wprost nie znają miary. W Krakowie przeciętnie co trzy kamienice znajduje się szynk, tak, że jeden szynk przypada na 150 mieszkańców. — Jedynym środkiem do usunięcia tego zła jest ograniczenie w wydawaniu koncesyi, a nadto nakaz zamykania szynków w niedziele i święta. Wprawdzie przez to ludność uboższa straci swoje miejsce rozrywek, ale temu można zaradzić przez urządzenie domów ludowych, a w nich publicznych zebrań, pogadanek, widowisk itp. — W tej sprawie cały ogół musi się zabrać do pracy.

Prezes stow. „Ethos" p. Massalski złożył sprawozdanie z działalności komitetu, utworzonego w celu doprowadzenia do skutku zamykania szynków w niedzielę i święta. Komitet ten postanowił w tej sprawie zwołać wiec ogólnoobywatelski. Wiec ten odbędzie się dnia 2 lutego b. r. w niedzielę o godz. 4 popołudniu w sali Rady miejskiej. W tych dniach ukaże się odpowiednia odezwa, podpisana przez grono najpoważniejszych w naszem mieście osób, które przyrzekły w tej sprawie swoje poparcie. Następnie rozwinęła się obszerna dyskusya nad przedłożoną przez p. Massalskiego rezolucyą, mającą być przedłożoną wiecowi. W dyskusyi zabierali głos dr. Caro, dr. Daszyńska-Golińska, Tabaczyński, Dymek i inni. Rezolucyę uchwalono z małemi zmianami. Na wniosek dra Caro polecono prezydyum wypracowanie do niedzieli petycyi, jaka ma być w tej sprawie wniesiona do Sejmu krajowego.

W interpelacyach dr. Caro domagał się, aby odpowiednie władze przeprowadzały rewizyę koncesyj na szynki. Zazwyczaj bowiem właściciele koncesyi wydzierżawiają ją osobom drugim, nieraz zupełnie nieodpowiednim, a nawet karanym

---

Nowy
Żyd wieczny tułacz

611 *według Eugeniusza Sue,*
opracował Walery Tomicki.

Ciąg dalszy.

— Przełożona odmówiła mi wszelkich objaśnień w tym przedmiocie. „Mówisz pan — rzekła — że panny, o które ci chodzi, zatrzymane są tutaj mimo ich woli... Ponieważ w tym wypadku prawo nadaje ci wstęp do tego domu, a więc przejrzyj go sobie"...

— Ależ, pani, odpowiedz mi stanowczo — rzekłem do niej — czy utrzymujesz, że nie należysz do czynu uprowadzenia i przytrzymania tu młodych dziewcząt, których wydania żądam?

— „Niemam nic do odpowiedzenia panu w tym względzie... Powiadasz, że jesteś upoważniony do wyprowadzenia śledztwa, a więc dobrze, prowadź je".

— Nie mogąc otrzymać innego wyjaśnienia — dodał sędzia — przebiegłem wszystkie zakąty klasztoru, kazałem otworzyć wszystkie cele... ale, na nieszczęście, nie znalazłem nigdzie ani śladu tych dziewcząt..

— Pewno wysłano je gdzie w inne miejsce... — mniemał Dagobert — a któż wie... może bardzo chore... O, mój Boże! zamęczą je, umorzą je!.. — wołał zrozpaczony żołnierz.

— Po takiej odpowiedzi, mój Boże! cóż tu robić, jakiego chwycić się środka? Ach! panie, zmiłuj się, poradź nam, co czynić mamy? — rzekła Adryanna, odwracając się i chcąc mówić do Rodina, sądząc, że za nią stoi. — Jakież byłoby pańskie...

Lecz, spostrzegłszy, że Rodin zniknął, zdziwiona zapytała Garbuskę:

— A gdzież pan Rodin?

— Nie wiem, pani — odpowiedziała szwaczka, oglądając się wokoło — gdzieś wyszedł.

— Dziwna rzecz... — odrzekła Adryanna — zniknął tak nagle, nie powiedziawszy ani słowa!..

— Nie mówiłem pani, że to jest zdrajca! — zawołał Dagobert, tupnąwszy nogą ze złości — oni się wszyscy znają.

— Nie, nie — odpowiedziała panna de Cardoville — nie przypuszczaj pan takich rzeczy. Jednakże szkoda, że go tu niema; on, co tak długo pozostawał przy panu d'Aigrigny, w tej trudnej okoliczności możeby nam udzielił wyjaśnień, lub dał dobrą radę.

— Przyznam się pani, że niemal polegałem na nim — rzekł pan de Garnande — i powróciłem tu, jużto, aby zawiadomić panią o niepomyślnym skutku mych poszukiwań, już żądać od tego zacnego człowieka, który nie wahał się odkryć tak haniebnych intryg, aby nas oświecił swemi radami.

Dziwna rzecz! od kilku już chwil Dagobert, głęboko zamyślony, nie zwracał uwagi na tak ważne dla niego słowa sędziego; a nawet nie dostrzegł, kiedy ten wyszedł. Pan de Garnande, żegnając się z Adryanną, przyrzekł, że niczego nie zaniedba, aby wykryć prawdę w przedmiocie zniknięcia sierot.

Zaniepokojona takiem milczeniem, pragnąc nadto jaknajprędzej dom ten opuścić i wezwać żołnierza, aby jej towarzyszył, Adryanna dała znak Garbusce i już zbliżała się do Dagoberta, gdy wtem usłyszano zewnątrz prędkie przez pokój stąpanie i dźwięczny, męski głos, wołający niecierpliwie:

— Gdzie on jest?.. gdzie jest?

Na ten głos Dagobert, jakby ze snu zbudzony, zerwał się i ku drzwiom poskoczył.

W otwartych drzwiach, na progu, ukazał się marszałek Simon, ojciec Róży i Blanki.

Marszałek Simon.

Marszałek Piotr Simon, książę de Ligny, był mężczyzną wysokiego wzrostu; ubiór jego stanowił prosty surdut granatowy, pod szyję zapięty, gdzie w ostatniej dziurce od guzika widniał koniec czerwonej wstążeczki.

Trudno było napotkać fizyognomię uczciwszą, okazującą więcej serdeczności, postawę bardziej rycerską; czoło miał szerokie, nos orli, brodę wydatną, cerę ogorzałą od słońca indyjskiego.

Gdy marszałek Simon wszedł do pokoju, w twarzy jego widać było zmartwienie; na widok Dagoberta, promień radości zabłysnął mu w oczach: rzucił się do żołnierza, ręce wyciągnąwszy i zawołał:

— Przyjacielu!.. dawny przyjacielu!

(Dalszy ciąg nastąpi).

za oszustwa i t. p. P. Tabaczyński zwrócił się do prezydyum, aby ono uprosiło redakcye pism codziennych i innych o poparcie tej walki i o wezwanie społeczeństwa do współdziałania, poczem przewodniczący zamknął zgromadzenie.

Teatry włościańskie w Galicyi.

Sekretarz „Związku teatrów i chórów włościańskich“ p. M. Róg ogłasza w „Kuryerze Warsz.“ artykuł, z którego przytaczamy interesujący końcowy ustęp:

„Ale właśnie wówczas, gdy wielu z działaczów oświatowych, społeczników i literatów, uznawało teatr włościański za niemożliwy do wprowadzenia w życie, w kilkunastu wsiach zachodniej Galicyi lud sam zawiązywał sobie teatry. Pod kierunkiem nauczycieli i organistów, a głównie chłopskich synów akademików i nawet uczniów gimnazyalnych, tworzyły się trupy amatorskie włościańskie, które w niedziele i święta wieczorami dawały przedstawienia w salach szkolnych, gminnych, kółek rolniczych, a gdzieniegdzie w większych stodołach i nawet na otwartem polu, w ogrodach.

Pierwsze takie przedstawienia ściągały tłumami całemi lud, schodzący się z dalszych nawet okolic. Piszący te słowa, który reżyserował ich kilkanaście, nieraz przerażony był napływem widzów. W r. 1902 np. podczas przedstawienia „Łobzowian“ i „Błażka opętanego“ Anczyca w Wyciążach pod Krakowem w specyalnie na ten cel zbudowanym ogromnym namiocie, tłumy były tak liczne, że połowa ich zapełniła szczelnie namiot, tak szczelnie, że nikt się ruszyć nawet nie mógł. Trzeba było wówczas widzieć tych, którzy skazani byli na powrót do domów. Starsi chłopi chcieli płacić potrójne nawet ceny wstępu, aby ich tylko wpuszczono na przedstawienie, co było wprost fizyczną niemożliwością. Z początku stali jako tako cierpliwie, ale gdy posłyszeli z wnętrza śpiewy i muzykę (pierwsza scena „Łobzowian“), zwarli się tak, że cały ogromny namiot począł się chwiać i trzeszczeć. Kilka chwil jeszcze, a katastrofa byłaby nieunikniona. Trzeba było przerwać przedstawienie i ogłosić, że odłożone zostało do drugiej niedzieli. Gdy pewna część uwierzyła temu i odeszła, przedstawienie odbywało się już bez przeszkód.

I pomylili się ogromnie ci wszyscy, którzy twierdzili, że lud nasz nie zrozumie jeszcze pożytku, jaki przynieść mu może teatr i że na jednostki, szerzące ideę zawiązywania chłopskich teatrów, spoglądać będzie wrogo. Jeden z głośnych działaczów społecznych, w ankiecie Towarzystwa Kółek rolniczych, przewidywał, że na przedstawienia teatralne po wsiach uczęszczać będą nauczyciele, księża, organiści, właściciele obszarów dworskich z rodzinami, żydzi propinatorzy nawet, ale lud stronić od nich będzie i uzna je za zabawkę „pańską“. — Tam zaś, gdzie lud ciemniejszy, hołdujący zabobonom, niebezpiecznie nawet byłoby, zdaniem owego niby znawcy ludu, urządzać jakiekolwiek przedstawienia.

Nie wiedział, nie przypuszczał, że w tym właśnie czasie, w którym wygłasza ową opinię, idea chłopskich teatrów rozszerza się wśród ludu z szybkością wprost zadziwiającą i że ta idea przyjmuje się i zapala umysły oświeceńszych chłopów.

Przedstawienia poruszyły całe okolice, szczególnie w Krakowskiem, Bocheńskiem, Tarnowskiem, Przemyskiem i t. d. Wsie jedne szły za przykładem drugich i zawiązywały u siebie teatralne trupy amatorskie. A jak lud się przedstawieniami interesował, jak się niemi przejmował, to trudno nawet wyobrazić sobie temu, kto chociaż raz na podobnem przedstawieniu chłopskiem nie był. — Widzowie bardzo często brali udział w grze. Stale np. bywało, że gdy wchodzący na scenę mówił: „Niech będzie pochwalony...“, cała sala widzów odpowiadała: „Na wieki wieków...“ Gdy w „Zagrodzie Sobkowej“ ksiądz się ukazał na scenie, wszyscy prawie widzowie powstali z miejsc i na pytanie, nie do nich naturalnie zwrócone, lecz do grających: „Jak się macie, dobrzy ludzie?“ odpowiadali różnie. Grający rolę księdza akademik wdał się z nimi w rozmowę. Stał się taki hałas, że przedstawienie trzeba było przerwać. Później rolę księdza ze sztuki usunęliśmy; zastępował go „stary pan“.

Nie stronił więc lud od przedstawień, nie patrzał nigdzie na grających wrogo, lecz przeciwnie przedstawienia wszędzie popierał. Możliwe, a nawet bardzo prawdopodobne, że gdyby przedstawienia takie urządzał jaki wędrowny teatr, lud uważałby je za zamachy na swoją kieszeń, za „kumedyanckie dziwa“, które gotowe nawet nieszczęścia, jakie sprowadzać na wsie. Ale widząc, że biorą w nich udział sami swoi, nie bał się niczego i nawet, jak wspomniałem, przedstawienia te popierał z całych sił.

Trupy amatorskie chłopskie mnożyły się z szybkością ogromną. W roku 1905 przy samych Kółkach rolniczych znajdowało ich się 114; dzisiaj będzie ich w Galicyi około 300. Naturalnie, nie wszystkie funkcyonują stale. Niektóre kończą żywot dlatego, bo po przegraniu całego Anczyca, nie wiedzą co grać. Był nawet przypadek (w Grochowcach pod Przemyślem), że chłopi amatorowie sprowadzili sobie dzieła Przybyszewskiego i rozpisywali już role z „Dla szczęścia“... Naturalnie, nie rozumieli z całej sztuki ani słowa i rzucili wszystko w kąt zniechęceni. Inne znów trupy umierają z braku jakiejkolwiek nad niemi opieki ludzi, którzyby się na teatrze cokolwiek znali.

W roku ubiegłym p. Feliks Gwiżdż, rzucił myśl, aby utworzyć specyalne Towarzystwo, któreby miałoby za zadanie opiekować się teatrami chłopskiemi. Myśl przyjęła się, i Towarzystwo takie zawiązano we Lwowie w kwietniu z. r. pod nazwą „Związek teatrów i chórów włościańskich“.

W ostatnich dniach jak wiadomo wydał w swej „Bibliotecze dramatycznej“ sztukę młodego poety J. Rączkowskiego p. t. „Wóz Drzymały“ i zapowiedział nowe: Marcinowskiej, Rydla i t. d. Wydaje również pismo: „Poradnik dla teatrów włościańskich“, którego redaktorem głównym jest Tadeusz Pawlikowski“.

Przygotowania do rewolucyi w Portugalii.

Policya dowiedziała się, że pewna liczba republikanów i radykałów, posiadających bomby i rewolwery, przygotowywała rozruchy na dzień 31 b. m., jako w rocznicę republikańskiej rewolucyi. Więc dyktator Franco przedsięwziął bardzo szerokie zarządzenia i grozi, że w razie wybuchu rewolucyi Hiszpania przyśle 40.000 wojska na pomoc. 300 republikanów osadzono w więzieniu. Mieszkania wielu posłów są oblężone. Policya i gwardya patrolują w ulicach Lizbony. Dyktator Franco, chroniąc się przed zamachem, pod strażą kilku szwadronów kawaleryi, zawczasu się schronił, a nakazał wojsku, o którem się przekonano, że nie jest dość pewne, odebrać broń; jedynie pułkom bezwarunkowo zaufania godnym pozostawiono broń i amunicyę. Dwa pułki rozbrojono, gdyż dowiedziano się, iż miały one zamiar wziąć do niewoli króla i dyktatora.

Śladami Otella.

Wzgardzony karabinier mordercą. — Zazdrosny stróż i rozmowna stróżka. — Czuła struna spokojnego małżonka.

Jakaś prawdziwa epidemia krwawych dramatów na tle zazdrości o kobietę zdaje się grasować w tych czasach we Włoszech. Formalny szekspirowski „otellizm“, oczywiście w skarłowaciałym i mniej dekoracyjnym stylu. Niema dnia prawie, aby dzienniki jakiegoś nowego otellistycznego morderstwa nie zanotowały; sądy są zawalone procesami na tle krwawych romansów, a oto poniżej skromna wiązanka kilku głośniejszych i ciekawszych.

Pierwszy z nich rozegrał się w Porta San Lorenzo koło Rzymu. Małżonkowie Massimi utrzymywali tam szyneczek, do którego zaziarał nader często karabinier (żandarm) Pozzi, nietyle gwoli taniego winka, ile dla pięknej czarnookiej Illuminaty, córki gospodarzy. Ale ta pozostała na jego zaloty nieczułą. To wywołało u Pozziego taką depressję moralną, że się rozpił i zaniedbywał w służbie. Przełożeni, dowiedziawszy się o powodzie upadku Pozziego, postanowili go przenieść na inny posterunek. Otrzymawszy wiadomość, że musi San Lorenzo i swoją ubóstwioną opuścić, Pozzi upił się rozpaczliwie i wpadł do szynku Massimów — na pożegnanie. Fatalność zrządziła, że zastał tam swe bóstwo na wesołej rozmowie z jakimś obcym człowiekiem. Widząc w nim szczęśliwego rywala, rzucił się na nieznajomego, ale obecni rodzice Illuminaty stanęli w obronie obcego. Wtedy pijany Pozzi dobył rewolweru służbowego i zabił matkę swej ubóstwianej na miejscu, a ojca zranił śmiertelnie.

Drugi wypadek. W Turynie przy Via Graglia mieszkał 39-letni Giuseppe Crotto, stróż i zamiatacz ulic. Cały dzień boży harował na wyżywienie siebie i — żony, która stała się przyczyną jego zguby. Był to typ prawdziwej włoskiej stróżki: nie zbyt ładna i młoda, ciekawa i wygadana, wdawała się z każdym w długie dysputy o byle czem. Zwłaszcza młodych ludzi z kamienicy rada wtajemniczała w swoje poglądy na „sprawy bieżące“.

Crotto zaś był zazdrosny — jak Otello. Otóż niedawno sprowadził się do kamienicy na poddasze nowy lokator, Giuseppe Lovena i oczywiście rychło zaznajomił się z rozmowną stróżką. Gdy pomimo upomnień ze strony stróża, żona jego nie zaniechała częstego „sprzątania“ u nowego lokatora, podejrzliwy i zazdrosny, a przy tem pijany mąż pchnął go ostrym nożem kuchennym w serce i położył trupem na miejscu. Nazajutrz sam oddał się w ręce sprawiedliwości.

Trzeci wreszcie dramat na tle zazdrości zdarzył się również w Turynie, w sferach mieszczańskich. Dramat krwawy rozegrał się jeszcze przed trzema miesiącami — rozprawa sądowa toczy się obecnie. Aptekarz Luigi Bellardi — człowiek spokojny i słabego charakteru (jak świadczą akta) miał żonę, piękną Paolinę, niewiastę o niezmiernie żywym temperamencie, która zmieniała wielbicieli swych jak rękawiczki. Biedny mąż musiał na to patrzeć — i milczeć. Wreszcie zawarła Paolina znajomość bliższą z młodym notaryuszem, Antonio Brogliera, której skutkiem było, że na parę miesięcy wyjechała z domu, i na wsi powiła dziecię. Aptekarz chwalił się ojcowstwem a Brogliera kpił z niego... Piękna Paolina ze swej strony zerwała z Broglierą, widocznie już przesycona i spowodowała, że mąż wymówił notaryuszowi swój dom. Wtedy pewnego dnia we wrześniu wpadł Brogliera do apteki, sponiewierał aptekarza ostatnimi wyrazy — i powiedział mu w oczy, że to on, Brogliera jest ojcem. Wtedy spokojny dotąd Bellardi wpadł do swego laboratoryum, porwał rewolwer i strzelił za odchodzącym już Broglierą.

Trzy więc procesy o morderstwa toczą się równocześnie; morderstwa są oczywiste, ale wobec wyrozumienia, jakie Włosi mają na punkcie uczucia zazdrości, wyroki na morderców będą niewątpliwie bardzo łagodne, jeśli nie wprost uniewinniające.

Z KRAJU.

Z Bochni piszą nam: Wczoraj dotychczasowy poseł z miast Bochni i Wadowic adw. Maiss składał w sali Rady powiatowej sprawozdanie poselskie wobec licznie przybyłych wyborców. Na zgromadzenie przybyli też reprezentanci partyi socyalistycznej a między nimi dr Bobrowski z Podgórza. Już przy wyborze przewodniczącego zgromadzenia zaszły nieporozumienia, ostatecznie wybrano marszałka powiatowego p. Hanusza. Dr Maiss szczegółowo przedstawiał przebieg minionej sesyi sejmowej, bliżej określił ustawy, w których jako referent brał udział, a udaremnienie postępowej nowej ustawy wyborczej przypisał konserwatystom. Na odpowiednie interpelacye oświadczył się dr Maiss za powszechnem, równem, bezpośredniem i tajnem prawem głosowania. — Umizgi ludowców do konserwatystów przypisał tylko prezydyum, a nie klubowi ludowców.

Po sprawozdaniu dra Maissa chciał zabrać głos dr Bobrowski, do tego nie dopuścił jednak przewodniczący, uzasadniając odmowę tem, że odbywa się zgromadzenie wyłącznie bocheńskich wyborców, że dr Bobrowski jako wyborca z Podgórza nie może być do głosu dopuszczonym. To postąpienie przewodniczącego wywołało liczne protesty tak, że wniosek na uchwalenie sprawozdawcy wotum zaufania przeszedł wśród wrzawy i różnych okrzyków ze strony wyborców socyalistycznych. Po wybraniu komitetu, który ma się zająć przeprowadzeniem wyboru posła, przewodniczący zamknął zgromadzenie.

Śmierć pod kołami pociągu. Z Bochni donoszą: Wczoraj pociąg błyskawiczny, zdążający do Krakowa, przejechał nieznanego mężczyznę, który przypatrywał się z toru ślizgającym się studentom. Zwłoki poszarpane nie zostały jeszcze agnoskowane.

Z Tarnowa donoszą: W jesieni ubiegłego roku popełniono w sklepie jubilera Rubnia wielką kradzież z włamaniem. Sprawców kradzieży wówczas nie wykryto, a nawet posądzono p. Rubnia o symulowanie całej sprawy. Obecnie policya wpadła na trop sprawców. Jak się okazuje, była to dobrze zorganizowana szajka włamywaczy, do której należeli Władysław Tarnawski, zwany „krzywym Władkiem“, Szyszko i Kelner, zwany „Krakusem“. Na trop sprawców naprowadziła policyę rewizya u St. Taratuły, montera krakowskiej elektrowni, u którego znaleziono kilka złotych przedmiotów, pochodzących z kradzieży u Rubina. — Aresztowano więc Tarnawskiego i „Krakusa“, oraz ich kochanki, Maryę Schwarz i Maryę Pokorę, dalej Taratułę; Szyszko odsiaduje obecnie karę 6-letniego więzienia. Sprawę oddano prokuratoryi.

Dnia 23 b. m. odbyło się posiedzenie Rady miejskiej. Wybrano na niem komisyę wodociągową, oraz uchwalono, aby do 1 października 1909 r. usunięto ze śródmieścia składy drzewa budulcowego.

Z Jasła piszą nam: Na dzisiejszem posiedzeniu Rady m. burmistrz p. Metzger zawiadomił Radę, że minister Korytowski przyrzekł deputacyi miasta Jasła, iż budowa kolei Jasło-Konieczna i Dębica rozpocznie się na wiosnę br., zaś minister kolei zastrzegł sobie decyzyę aż do ukończenia przez biuro techniczne w Jaśle robót wstępnych. Roboty te zostaną w marcu skończone, więc budowa tej kolei zacznie się rzeczywiście na wiosnę. Na wniosek p. Wermera uchwalono obsadzić jedną posadę w szpitalu specyalistą chirurgiem, oraz wybrano p. Bręglewicza na delegata do Rady szkolnej okr. — Dzisiaj odbyło się rano nabożeństwo żałobne, a wieczorem uroczysty wieczór ku uczczeniu rocznicy powstania styczniowego, urządzony przez „Sokół“.

Z Rzeszowa piszą: Dnia 26-go b. m. odbyło się w sali „Sokoła“ zgromadzenie w sprawie podwyższenia cen trunków przez nowego dzierżawcę propinacyi. — Referent dr Nieć, radny miejski, udowodnił, że zwierzchność miasta wydała publiczność na łaskę propinatora, gdyż nie pomieściła w kontrakcie dzierżawy zastrzeżenia co do podwyższenia cen przez propinatora. Referent przedłożył rezolucyę, wyrażającą Radzie miejskiej ubolewanie z powodu systematycznego ignorowania interesów ludności. Przemawiali dr Pelzling i p. Welner, który wzywał do przyłączenia się do ruchu abstynenckiego. Rezolucyę dra Niecia uchwalono.

Mojsze, mały zdrajca.

Stało się, że w karczmie Joska, Złota Góra, stojącej przy gościńcu, wybuchł pożar i to właśnie wtedy, gdy Joska nie było w domu. Naturalnie żona jego Ryfka wobec pożaru była bezradna, zaledwie zdołała coś nie coś ze sprzętów uratować, a zresztą cała karczma spłonęła doszczętnie.

Karczma była wysoko asekurowana, ludzie, jak zwykle ludzie, zaczęli robić jakieś plotki i przypuszczenia, Tow. wzaj. ubezpieczeń nie chciało wypłacić premii, tak że ostatecznie w sprawę całą wmieszał się sąd.

Sędzia śledczy badał Joska, badał Ryfkę, ale zeznania ich były zgodne. Skąd pożar powstał? Albo oni wiedzą? Josek był w mieście, Ryfka za szynkwasem. Może to ich syn mały Mojsze bawił się zapałkami w alkierzu?

Sędzia zaczyna badać z kolei małego Moszka.

Moszko klnie się, że zapałkami się nie bawił, nawet już spalonemi! Ogień widział, ale czekał spokojnie, aż go matka przyjdzie zabrać z alkierza.

Sędzia drapie się w głowę.

— A o której mniej więcej godzinie mógł być pożar?...

O której godzinie? Moszko patrzy na matkę potem na żandarma i śmieje się:

— Czi ja wim o chtóre godżyne?! — woła z tryumfem — jak ja mam to wiedżycz, kiedy mame już przedtem zapakowała szczenny zygaryk?!

Co słychać w mieście?

Kalendarzyk na środę.

Teatr miejski: „Mąż idealny“.

Posiedzenia: Koła Tow. nauczycieli szkół wyższych w II. szkole realn. g. wpół do 6 w. — „Straży Polskiej“ w lokalu: ul. Szpitalna l. 7 g. 6 w. — Tow. hotelarzy w Związku turyst. g. 5 pop. — „Tow. ogrodniczego“ w gmachu chemicz. Uniw. Jagiell. g. 6 w.

Uniwersytet ludowy: „O gospodarstwie społecznem“ wykł. dr M. Balsigerowa g. 8 w.

Cyrk Edison: Przedstawienie kinematogr. g. 8 wiecz.

Teatr Kineton: Przedstawienia kinematogr. g. 5, 6 3/4 i 8 1/2 w.

Z teatru miejskiego. Najbliższą premierą będzie komedya Arystofanesa p. t.: „Chmury“. Publiczność krakowska ujrzy dzieło dotąd w Polsce nigdy nie grane. Chcąc wystawić arcydzieło satyry greckiej możliwie najstaranniej, reżyserya postanowiła zachować obowiązującą ilustracyę muzyczną. W tym celu uproszono znanego kompozytora angielskiego p. Perry, by zechciał Krakowowi użyczyć muzyki do „Chmur“, która ma swoją sławę nie tylko w Angli. Kompozytor angielski uczynił zadość prośbie, a p. Bolesław Raczyński uprzystępnił dzieło Perry'ego do środków orkiestralnych, jakimi rozporządza „Harmonia“ nasza.

Pankracy August I. Pod takim tytułem rozpoczął petersburski „Kraj“, przemieniony z Nowym Rokiem w pismo codzienne, powieść młodego autora krakowskiego, A. Schifmana. — Rzecz, o ile sądzić można z pierwszych fejletonów, zapowiada bardzo ciekawą satyrę polityczną.

III. Wystawa „Sztuki“ w Wiedniu. We środę dnia 5 lutego b. r. nastąpi otwarcie trzeciej z kolei w Wiedniu wystawy Tow. artystów polskich „Sztuka“. Wystawa będzie urządzona w gmachu Tow. „Hagenbund“, którego ruchome ściany zostały odpowiednio do planu wystawy przesunięte. Wnętrze, przygotowane na przyjęcie polskich dzieł sztuki, składa się z ośmiu większych i mniejszych sal, z których środkową zamieniono na „świetlicę“ Wyspiańskiego na wzór owej sali, którą artysta skomponował na pomieszczenie działu „Sztuki“ w czasie jubileuszowej wystawy Tow. Przyjaciół sztuk pięknych w Krakowie. Świetlicę wypełni wybór dzieł St. Wyspiańskiego nie wystawianych dotąd poza krajem. Osobnym działem wystawy i drugą w łonie „Sztuki“ wystawą pośmiertną będzie kollekcya obrazów Jana Stanisławskiego, którego prace spotykało zawsze tak duże uznanie znawców za granicą, w szczególności zaś w Wiedniu. Resztę sal „Hagenbundu“ wypełnią obrazy zaproszonych do wzięcia udziału w tej gremialnej polskiej wystawie artystów i członków „Sztuki“. Niezwykle bogaty będzie też dział rzeźby, dla której prócz pomieszczenia w salach zarezerwowano wyłącznie świątecznie dekorowany przedsionek. W skład komitetu wystawowego wchodzą: prof. Axentowicz, K. Frycz, prof. J. Pankiewicz, prof. F. Ruszczyc.

Teatr Kineton, mieszczący się w pięknie urządzonych salach pierwszego piętra Pałacu Spiskiego, pragnąc uprzystępnić zwiedzenie teatru publiczności mniej zamożnej, urządzać będzie odtąd każdego czwar-

tku przedstawienia po cenach zniżonych, pobierając za fotel 60 hal., za krzesło 40 hal. — Każdego innego dnia w tygodniu obowiązują ceny zwyczajne. — Program obecny, przedstawiany do czwartku obfituje w obrazy nader interesujące, z pośród których wyróżniają się zdjęcia: łomów marmuru w Carrara, oraz Paryża i okolicy. W części komicznej wyszczególnia się obraz mówiący i grający: „Próba muzyki“ — oraz „przygody nowoczesnego Don Juana“.

Walne zgromadzenie Tow. właścicieli realności w Krakowie odbędzie się w niedzielę dnia 2 lutego br. o godz. 3 popoł. w sali Rady pow. przy ul. Pijarskiej l. 1 z następującym porządkiem dziennym: 1) Odczytanie protokółu z ostatniego walnego zgromadzenia: 2) Sprawozdanie z czynności wydziału za r. 1907, tudzież sprawozdanie prezesa w sprawach o poparcie reformy podatku domowo-czynszowego; 3) Sprawozdanie rachunkowe za r. 1907; 4) Sprawy kredytowe właścicieli realności; 5) Zmiana statutu: 6) Sprawozdanie ze wspólnej akcyi interesowanych Towarzystw w sprawie nowej taryfy kominiarskiej; 7) Wnioski członków.

Ze względu na ważność przedmiotu uprasza się o jak najliczniejszy udział. W razie braku wymagającej statutem liczby członków odbędzie się walne zgromadzenie w tej samej sali z tym samym porządkiem dziennym o godz. 4 popoł. bez względu na komplet.

Kursa majsterskie dla ślusarzy. Przy Muzeum technologicznem w Wiedniu odbywają się kilka razy do roku, obok innych zawodowych kursów majsterskich, kursa majsterskie dla ślusarzy. Obecnie na odbyć się mającym w najbliższym czasie kursie majsterskim dla ślusarzy wakuje jeszcze kilka miejsc. Byłoby pożądanem, aby rękodzielnicy tego zawodu wnieśli jak najrychlej podania o przyjęcie na kurs. Niezamożni rękodzielnicy otrzymać mogą stypendyum i zasiłek na koszta podróży do Wiednia. Bliższych informacyi udziela Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie.

Deszcz. Już to tegoroczna zima nie idzie bynajmniej śladami swej poprzedniczki. Zeszłego roku o tym czasie mieliśmy 24 stopniowy mróz, a dzisiaj rano mieliśmy deszcz taki, że nam się przypomniały kwietniowe i majowe ulewy. Przedpołudniem kilkakrotnie padał deszcz dłuższy czas, potem niebo się wypogadzało, przelatywał drobny „kapuśniaczek“ i znowu mieliśmy niby pogodę. Powietrze jednak jest dla zdrowotności ogromnie szkodliwe. Zimny, przenikliwy wiatr przenika do szpiku kości, katar zaczyna swe nagminne panowanie. Już dzisiaj ludziska powiadają, że woleliby mróz, aniżeli taką chlapę.

Odczyt. Dnia 30 b. m. o godzinie 8-mej w lokalu Zjednoczenia odbędzie się odczyt prof. Ludwika Skoczylasa „Stanisław Wyspiański, jako poeta narodowy (próba charakterystyki)“.

W salach Starego Teatru odbył się wczoraj przy udziale licznej i doborowej publiczności raut na cele dobroczynne, w połączeniu z teatrem amatorskim i zabawą tańcującą. Główną atrakcyą programu było przedstawienie teatru amatorskiego. Wesołą komedyę Fredry „Damy i huzary“ odegrali amatorzy z werwą i i przejęciem, odbierając gorące i pełne sympatyi oklaski rozbawionej publiczności. Po przedstawieniu rozpoczęły się tańce. Do kadryla stanęło około 50 par. Raut przyniósł znaczny dochód na cele Biura i sprawdzań i Rady opiekuńczej. Komitet uprosił amatorów, by wobec powodzenia, które sobie przedstawienie „Dam i huzarów“ zjednało, zechciano je jeszcze w najbliższych dniach powtórzyć z przeznaczeniem dochodu na zakład p. Żurowskiej.

Wieczór kabaretowy. Staraniem „Związku akademickiego“ odbył się 25 bm. w sobotę inauguracyjny wieczór kabaretowy, połączony z zabawą taneczną, który pod każdym względem wypadł znakomicie. Wobec tego „Związek akademicki“ przygotowuje na sobotę 1 lutego drugi podobny wieczór, który odbędzie się we własnym lokalu przy ul. Sławkowskiej l. 11 II. p. (obok Grand-Hotelu).

Drożyzna i — bale. Nie pomagają żadne narzekania, skargi, szturmy na magistrat i do innych władz „miarodawczych“ — drożyzna dzisiaj już doprawdy niebywała, ciągle jeszcze wzrasta i wzrasta, zda się bez końca. Wszystko z góry na dół i z dołu do góry podniosło się w cenie. Nie pozostały pod tym względem w tyle, także i niektóre nasze komitety balowe. Rozpatrzywszy się dokładnie w sytuacyi drożyźnianej, postanowiły także popodnosić ceny wstępów na bale publiczne. Nie wiemy jednak, czy się w swych kalkulacyach nie pomyliły. Wobec powszechnej drożyzny niejeden osobnik tak płci męskiej, jak i żeńskiej radby choćiaż na parę godzin zapomnieć o niej i poplęsać trochę, jeśli nie po zniżonych, to bodaj po dawnych cenach — a tu mu komitet balowy w zaproszeniu także z drożyzną na samym wstępie wyjeżdża. Taka inwitacya chyba zachęcającą być nie może. Ale — nie chcemy być złowróżbnymi prorokami, może tym komitetom uda się przez podwyższenie cen ściągnąć właśnie tem większe rzesze żądne — karnawałowej zabawy. Mamy bowiem w doskonałej pamięci nasze staropolskie, panie tego: choć bieda — to hoc!

Bal kupiecki odbędzie się d. 15 lutego w salach starego teatru. Komitet balowy złożony z przedstawicieli poważnych sfer kupieckich i przemysłowych naszego miasta, podjął pracę w tym kierunku, aby jeszcze więcej uświetnić bal tegoroczny i utrwalić ogólną sympatyę, jaką od lat szeregu cieszą się bale kupieckie w naszem mieście. Szczególnie żywo zajęły się panie komitetowe przygotowaniami około balu i nie można wątpić, że zabiegi ich przyniosą najlepszy skutek, zapewnią liczny udział całego naszego obywatelstwa i młodzieży. Bale kupieckie, jako mieszczańskie, odznaczały się zawsze umiarkowaniem w bogactwie strojów pań, natomiast ożywioną zabawą, a gromadzą wszystkie sfery naszego miasta. Podnieść należy piękny i dobry cel balu; dochód przeznaczony na przytulisko przy stowarzyszeniu kupców i młodzieży handlowej w Krakowie, dla niezamożnych a strudzonych długoletnią pracą pomocników handlowych. Takie przytulisko ma ekonomiczne dla kraju znaczenie; nie ulega bowiem wątpliwości, że młodzież nasza chętniej poświęcać się będzie zawodowi handlowemu, mając zabezpieczenie na starość.

W skład komitetu wchodzą panie: Anczycowa Wacławowa, Bilewska Władysławowa, Federowiczowa Janowa, Fronczowa Anastazowa, Jawornicka Józefowa, Krupińska Karolowa, Krzyżanowska Maryanowa, Schillerowa Leonowa, Schwarzowa Leonowa, Śmiechowska Czesławowa, Szarska Henrykowa, Suska Wiktorowa, Urbanowa Edwardowa; panowie: Anczyc Wacław, Bilewski Władysław, Czaplicki Karol, Federowicz Jan Kanty, Jawornicki Józef, Halski Ludwik, Jarra Marcin, Macharski Franciszek, Porębski August, Schiller Leon, Suski Wiktor, Winiarz Jan.

Komitet balu kolonii wakacyjnych, który odbędzie się, jak już donosiliśmy, w dniu 5 lutego, uprasza o możliwe wczesne zamawianie biletów na galerye, które w cenie 6—8 kor. można nabyć u p. W. Pniewskiego, Batorego 22, parter, między 2—4 po południu; tam też przyjmuje się ustne zgłoszenia po zaproszenia i bilety wstępu na salę. Wszelkie datki na cele balu przyjmuje skarbnik Towarzystwa prof. St. Koprowicz (gimnazyum IV). Ponieważ wskutek niedokładnych adresów zwrócono komitetowi bardzo wiele zaproszeń, przeto dla udogodnienia P. T. publiczności łaskawe zgłoszenia listowne po zaproszenia przyjmuje również prof. K. Dawidowski (gimn. III.) i p. A. Leszycki, Red. „Czasu“.

Zabawa Koła mieszczańskiego, mająca się odbyć dnia 8 lutego w sali Starego Teatru, zapowiada się świetnie. Komitet nie szczędzi w tym kierunku wszelkich starań — i zawiadamia, że ktoby przypadkiem nie otrzymał jeszcze zaproszenia, raczy się zgłosić po nie do biura Koła mieszczańskiego, ul. Mikołajska l. 10 I p. między godziną 7-mą a 9-tą wieczorem.

Z Resursy urzędniczej. Sprzedaż biletów na galeryę na bal kostyumowy, zapowiedziany na sobotę dnia 1-go lutego, już się rozpoczęła. Kasa otwarta codziennie między godziną 7-mą a 9-tą wieczorem. Zamówień nie przyjmuje się. W następny dzień po balu kostyumowym tj. w niedzielę dnia 2-go lutego odbędzie się zabawa kostyumowa dla dzieci przy muzyce wojskowej 56 pp. Początek o godzinie 6-tej wieczór.

Z epopei wyborczych na Prądniku. Gminy podmiejskie koło Krakowa były w czasie wyborów terenem najzacieklejszej agitacyi ze strony socyalistów, którzy presyą wpływali na wyborców, aby nie głosowali na kandydatów narodowych. Dzisiaj toczyła się w sądzie karnym rozprawa, stanowiąca zakończenie epizodu z epopei wyborczej na Prądniku. Na ławie oskarżonych zasiedli Franciszek Kumala i Jędrzej Stępień, trzeci oskarżony Jan Trębacz się nie zjawił. Wszyscy oskarżeni napadli w dniu wyborów 24 maja na woźnego kolejowego Wojciecha Nagrabę, wracającego po oddaniu głosu z lokalu wyborczego, obwinęli mu głowę płaszczem i pobili go. Stępień i Kumala tłómaczyli się, że Nagrabę pobił tylko Trębacz. Trybunał pod przew. radcy Grodyńskiego wydał wyrok uwalniający oskarżonych Kumalę i Stępnia od winy i kary, skazujący zaś (zaocznie) Jana Trębacza za lekkie uszkodzenie ciała na 10 dni aresztu.

Echa wyborów w Tarnowie. W tutejszym sądzie powiatowym stanął dzisiaj dr Józef Drobner adwokat, oskarżony o obrazę czci posła dra Regera Battaglii. Jak wiadomo, dr Drobner kandydował w Tarnowie z ramienia partyi socyalistycznej. Na zgromadzeniach przedwyborczych przedstawiał swego kontr kandydata dra Battaglię w najbardziej niekorzystnem świetle, zarzucając mu rozmaite czyny, uwłaczające jego czci, między innemi fakt, że dr Battaglia kandyduje tylko dla ambicyi, a nie dla programu i działalności społecznej. Poseł Battaglia zaskarżył więc dra Drobnera o obrazę czci. W dzisiejszej rozprawie dra Battaglię zastępował adw. dr Rowiński, oskarżony dr Drobner chciał złożyć ugodową deklaracyę, na co zastępca skarżącego się nie zgodził. Wobec czego sędzia skazał dra Drobnera na 10 dni aresztu, zamienionego na grzywnę w kwocie 200 koron.

Pruski agent. W poniedziałek rano aresztował aj. pol. Dersz na stacyi w Płaszowie 19 let. Dymitra Wawryneca, który wiózł ze sobą do Prus 20 robotników z pow. Samborskiego. Indagowany w policyi Wawrynec wyznał, że jest agentem pruskiego kantoru, zajmującego się stręczeniem sług i robotników z Schneidemühle. Sprawę oddano do starostwa.

Na sprowadzenie zwłok Słowackiego do kraju nadesłali w dalszym ciągu: Kasa Oszczędności m. Krakowa 50 kor., Rada pow. w Nadwórnej 10 kor., Rada miasta Leżajsk 10 kor., Redakcya jednego z dzienników warszawskich za pośrednictwem Henryka Sienkiewicza, tytułem honoraryum za przedruk noweli: „U bramy raju“ 25 rs. (62 kor. 80 hal.), razem 132 kor. 80 h. w ubiegłym tygodniu. Henryk Sienkiewicz upoważnił ustnie prezydyum akademickiego Komitetu sprowadzenia zwłok J. Słowackiego do wezwania wszystkich dzienników, które powyższą Jego nowelę: „U bramy raju“ przedrukowały, aby należną Mu tantyemę autorską, przesłały podpisanemu komitetowi. *Akad. Komitet dla sprowadzenia zwłok Juliusza Słowackiego do kraju w Krakowie.*

Ślub. W sobotę d. 25 bm. o g. 7 wiecz. w kościele N. P. Maryi odbył się ślub p. Adama Lubańskiego, urzędnika poczt. z p. Ludmiłą Kohlmannówną, córką architekty p. Tomasza Kohlmanna i Felicyi z Praussów.

Kalendarzyk karnawałowy:

W sobotę dnia 1 lutego: Bal szkoły tańców L. Dollińskiego w „Sokole“ podgórskim. — Bal krawców w sali hotelu Kleina. — Zabawa drukarzy w „Sokole“.

We wtorek d. 4 lutego: Wieczorek taneczny dla dziatwy i młodzieży w sali Resursy urzędniczej.

We środę dnia 5 lutego: Bal na kolonie wakac. dla młodzieży gimnazyalnej w starym teatrze.

W sobotę d. 8 lutego: Bal maskowy w Klubie pocztowym. — Bal Koła mieszczańskiego w starym teatrze. — „Biały wieczór“ w Eleuteryi.

We czwartek d. 13 lutego: Wieczorek wełniany w sali starego teatru.

We czwartek d. 20 lutego: Wieczorek wełniany w starym teatrze.

W sobotę d. 22 lutego: Zabawa taneczna z tombolą w klubie pocztowym.

W sobotę d. 29 lutego: Zabawa kostyumowa w „Eleuteryi“.

We wtorek dnia 3 marca: Zabawa taneczna w Klubie pocztowym.

Z ruchu przedwyborczego.

Kto się cieszy z kartelu konserwy z ludowcami?

Kto się cieszy? *Któżby jak nie socyaliści!* I to jest charakterystycznym wielce objawem... Lwowski dziennik socyalistyczny tak rozumuje:

„Konserwatyści chcą z nielicznymi bogatymi chłopami zawrzeć sojusz i utworzyć „partyę agrarną“. Dla socyalnych demokratów sytuacya jasno się przedstawia. — Jeżeli powstanie partya agraryuszów złożona z chłopów pod przew. p. Stapińskiego i dotychczasowych konserwatystów — wtedy *dla socyalnej demokracyi otwiera się droga na wieś.*

Już teraz idea socyalistyczna zarówno we wschodniej jak zachodniej Galicyi posłuch znalazła u tych najbardziej wyzyskiwanych proletaryuszy wiejskich. Już dziś myśl socyalistyczna znaną jest chłopu i porywa go. Porwać tę małą masę gnębionego drobnego włościaństwa, złączyć z całą wielką rodziną robotniczą robotnika wiejskiego — skupić w jednym szeregu rewolucyjnej socyalnej demokracyi — oto obowiązek i zadanie socyalistycznego proletaryatu miejskiego“.

Powinszować sobie mogą pp. konserwatyści tego rezultatu swej akcyi! „*Jątrzą* i dezorganizują społeczeństwo“ pisaliśmy w niedzielnym nrze. Dezorganizowali miasta, *zdezorganizują teraz wieś.* Taki będzie jedynie skutek kartelu konserwy z panem Stapińskim.

Walka w Bocheńskiem.

Piszą nam z Bochni: W kuryi wiejskiej bocheńskiego powiatu, walka zapowiada się bardzo zacięta i interesująca. Powiat ten miał być, jak słychać, przez pana Stapińskiego oddany na łup konserwatyście drowi A. Górskiemu, niefortunnemu kandydatowi przy wyborach do parlamentu. Ale ludowcom się to nie spodobało — i 23 stycznia pod przewodem posła Ruebenbauera odbyło się zgromadzenie delegatów gmin, na którem uchwalono kandydaturę naczelnika gminy z Buczkowa, p. Michała Rudnika. Przeciwko tej kandydaturze jednak wystąpią Stojałowszczycy. Więc szanse konserwatywnego kandydata są bardzo marne.

Nauczycielstwo ludowe a wybory.

Czasopisma nauczycielskie „Szkoła“ i „Szkolnictwo“ ogłosiły odezwy wyborcze. — „Szkoła“ wzywa, by na zgromadzeniach interpelowano kandydatów, jakie stanowisko zajmą wobec postulatów nauczycielstwa, a mianowicie: zrównania płac jego z poborami urzędników państwowych czterech rang ostatnich; zniżenia lat służby z 40 na 35; ludzkiego zaopatrzenia wdów i sierót po nauczycielach; przyznania nauczycielstwu lud. zastępstwa w Radzie szkolnej kraj.; wydania pragmatyki służbowej itd.

„Odrodzenie — mówi odezwa — może nastąpić tylko pod znakiem prawdziwej demokratyzacyi narodu. Popierajcie przeto sejmową reformę wyborczą, opartą na powszechnem, równem, bezpośredniem i tajnem głosowaniu! Tylko Sejm, oparty na szerokich podstawach demokratycznych, zdoła odczuwać nędzę i istotne potrzeby nauczycielstwa ludowego i oświaty!“

Z podobnym apelem występuje drugi organ nauczycieli ludowych, „Szkolnictwo“, w artykule „Precz z niewolą stańczykowską!“ omawiając zakres działania Sejmu w sprawach szkolnictwa, a „jaki Sejm — taka i szkoła ludowa. Sejm jest „pański“, więc i szkoły ludowe prowadzone są po myśli stańczykowskiej“.

„Rada narodowa“.

„Rada narodowa“, (do której nie należy P. S. D. i z której wystąpili Narod. Dem., która więc dzisiaj jest wyłącznie reprezentacyą odłamu konserwatystów i drobnej frakcyi demokratycznej) ogłosiła odezwę wyborczą, w której oświadcza, że chce skupiać siły narodowe we Wschodniej Galicyi. Odezwa milczy zupełnie o *reformie wyborczej!* Wobec Rusinów zajmuje stanowisko pojednawcze.

Niemniej dzienniki ruskie zaciekle atakują odezwę.

Telegramy „Nowin“.

Prace komisyj parlamentarnych.

Wiedeń. Komisya budżetowa Izby posłów rozpoczęła dzisiaj dyskusyę szczegółową nad budżetem i wybrała pos. Steinwendera jeneralnym referentem.

Przy obradach nad pozycyą „lista cywilna“ wniósł pos. Seitz (socyal.) zupełne skreślenie tej pozycyi zaś pos. Malik (wszechniemiec) zredukowanie jej.

Prez. ministrów br. Beck wskazał na przyczyny podwyższenia listy, które jest spowodowane zwiększeniem się potrzeb i płac. Na zapytanie pos. Wolfa w kwestyi rzekomego daru cesarza w wysokości *1 miliona lirów dla papieża*, oświadczył br. Beck, że dar taki *nie nastąpił* ani z funduszów prywatnych, ani też z listy cywilnej.

Pozycyę „lista cywilna“ przyjęto bez zmiany, zaś wszystkie inne wnioski odrzucono.

Kolej syberyjska.

Petersburg. Ministerstwo komunikacyi przedłoży Dumie projekt w sprawie budowy drugiego toru na kolei syberyjskiej. Budowa ta ma być przeprowadzoną w dwóch okresach. Pierwsza część budowy ma być przeprowadzoną do r. 1911 a jej ogólny koszt obliczono na 157 milionów rbs.

Wzmocniona „ochrana“.

Petersburg. Czas trwania wzmocnionej ochrany w guberniach taurydzkiej i kijowskiej przedłużono do d. 10 lutego 1909.

Bandytyzm.

Helsingfors. Uzbrojeni bandyci napadli wczoraj popołudniu na dwóch służących stacyjnych na dworcu kolejowym, którzy nieśli skrzynki z pieniędzmi. Jeden z posłańców zginął. Bandyci zrabowali 300 marek.

Francya i Rosya.

Paryż. O wczorajszych wywodach ministra spraw zagranicznych Pichona należy jeszcze donieść, że podniósł on w bardzo gorących słowach znaczenie sojuszu Francyi z Rosyą. Zwracając się ku Delcassemu zapewnił Pichon, że rząd pragnie uprawiać politykę szczerości i wierności. Należy poczytać za zasługę zachowanie się tych, którzy dla celów bardzo niepewnych nie chcieli poświęcić pokoju. (Słowa te wywołały burzliwe oklaski wśród radykałów i socyalistów, którzy demonstracyjnie zwrócili się przeciw Delcassemu)

Rozmaitości.

Tow. Szopenowskie. Ze Lwowa donoszą nam: Wczoraj obradował komitet budowy pomnika Szopena pod przew. prezydenta Tchórznickiego. Na wniosek prof. Antoniewicza postanowiono zawiązać towarzystwo dla szerzenia w całym kraju kultu Szopena na wzór „Wagner-Vereinów“. Można tedy mieć nadzieję, że za lat kilka powstanie we Lwowie pomnik Szopena.

Strzeżonego Pan Bóg strzeże. Na kolejach nadwiślańskich istnieje „ochrana“ wojskowa, są uzbrojeni stróże nocni, czuwa specyalna, również uzbrojona straż własna kolejowa.

Okazuje się, że wszystko to nie wystarcza.

Na stacyi Praga-Nadwiślańska stał pociąg, złożony z dwudziestu z górą wagonów, a przygotowany do przewozu rekrutów.

I oto ze wszystkich wagonów tego pociągu, „niewiadomi sprawcy“ skradli wszystkie ruchomości („prisposoblenja“), przygotowane do podróży rekrutów i nawet..... piece żelazne wraz z rurami.

Widocznie źle strzeżonego Pan Bóg nie strzeże!

Jaka będzie pogoda we środę?

Prognoza wiedeńskiej stacyi meteorologicznej:

Galicya zachodnia: Zmiennie, miejscami opady, mierne wiatry, łagodnie, równomiernie utrzymujący się stan pogody.

NADESŁANE.

za które Redakcya nie bierze odpowiedzialności.

Najnowsza książeczka do nabożeństwa DLA INTELIGENCYI

ukazała się nakładem
KSIĘGARNI KATOLICKIEJ
Dra Władysława Miłkowskiego
W KRAKOWIE
ulica św. Jana 6 (Hotel Saski)
TELEFON Nr. 708.
pod tytułem

W Imię Ojca i Syna - - - - - - i Ducha Św. Amen.

Ze starych ksiąg oraz z myśli własnej zebrane modlitwy przez
ZOFIĄ z HR. FREDRÓW
hr. Szeptycką.

Maleńki format podłużny dwa wydania: bez obwódek (4 8 centym). w eleg. oprawie, cena 2, 3, 4, 5. 6, 7 i 10 K z obwódkami stylowemi na każdej stronicy (5/10 centym). w eleg. oprawie cena 3, 4, 6, 8, 11·50, 12·50 i 14 K. Na porto należy dołączyć 40 halerzy. **Najnowszy katalog nakładowy** przesyła się każdemu bezpłatnie i franco. 69 b

---

½ kg. 18 ct.
wybornej w smaku i aromatycznej
KAWY
poleca handel pod firmą:
WOJCIECH OLSZOWSKI
W KRAKOWIE
Mały Rynek, róg ulicy Szpitalnej. 86 b

DROBNE OGŁOSZENIA

po 4 halerzy od wyrazu
minimum 50 halerzy.

Poszukiwane.

Stałe zajęcie za dobrem wynagrodzeniem znajdą **panny** uzdolnione w hafcie. Potrzebna również **panienka** do nauki w sklepie „**Hermina**" Kraków Karmelicka 15.

Kilku zdolnych stolarzy za dobrem wynagrodzeniem poszukuje **Tomasz Fall**, organmistrz w **Szczyrzycu**. Stacya kolei **Dobra.** (Robota stała). 151

Poszukuje

się dla większego przedsiębiorstwa
rutynowanego kupca
obeznanego z akwizacyą. Początkowa pensya miesięczna 100 koron. w razie wyjazdów koszta podróży i dyety. 167
Kaucya Kor. 1.000 lub też odpowiednie zabezpieczenie. Uwzględnione będą li tylko oferty fachowo uzdolnionych. Podania pod „**Uzdolniony kupiec**" poste restante Kraków, za okazaniem kwitu inseratowego.

Do sprzedania.

Biblioteka składająca się z kilkuset samych wyborowych powieści zaraz do sprzedania.
Wiadomość: w Administracyi „Nowin", Kraków, Rynek główny l. 6 I p.

Trzy lampy gazowe przedwystawowe są tanio do sprzedania. **Wiadomość L. Makowski Szpitalna 32.** Fabryka kufrów. 161

Czekolada królewska
wyborowa wyrób własny
poleca
ADAM PIASECKI
Kraków, ul. Długa 10.
ulica Floryańska 2. Hotel Drezdeński. 68

Interes

z trzema konsensami zaraz jest do sprzedania lub/do przystąpienia w spółkę pod przystępnemi warunkami. Zgłoszenia do Administracyi „Nowin" pod tytułem (Interes). 166

Znakomity
Smalec na pączki
42 ct. za ½ kg. 183
SŁONINĘ I-a 42 ct.
poleca Hala rybna
Stanisława Markiewicza
Kraków — Mały Rynek.



ZAKŁAD
artyst.-kamieniarski i budowlany
Józefa Kuleszy
naprzeciw cmentarza w Krakowie posiada wielki wybór gotowych pomników z piaskowca, granitu i marmuru. Podejmuje się wykonania grobowców w miejscu i na prowincyi.
67 Telefon Nr. 759.

Hotel Polski

w Krakowie ul. Floryańska 42
(obok Bramy Floryańskiej)
poleca pokoje dla przejezdnych ze światłem, usługą i opałem od 2 K. 40 h. i wyżej. 19

Bez nauczyciela
bez przygotowania i bez znajomości nut może każdy na moim dętym
AKKORDEONIE

Nowość!  Nowość!

grać pieśni do tańca i marsze. Na wesela, zabawy i wycieczki bardzo się nadające. Instrument ma 10 klawiszy, 20 tonów, 2 klapy powietrzne i kosztuje sztuka wraz z samouczkiem **K 2·50, 3 sztuki K 7·—**. Akkordeon najlepszego gatunku z doskonałymi tonami **K 3·60**. Przesyła za zaliczką lub za poprzedniem nadesłaniem należytości c. i k. nadworny dostawca **HANNS KONRAD** dom przesyłkowy instrumentów muzycznych w **Brüx Nr. 1174** (Czechy). Bogato ilustr. główny cennik z przeszło 8.000 rycinami darmo i opłatnie. 159

Wincenty Satalecki

w Krakowie,
ulica Floryańska L. 18
poleca
uznane ogólnie za najlepsze w smaku
szynki
oraz wszelkie inne wędliny niezrównanej dobroci i wielki zapas smalcu i słoniny.
Przesyłki uskutecznia odwrotnie za pobraniem należytości.
Cenniki szczegółowe na żądanie.
107

Poselska 15
Znakomite
Pączki po 6 h.
cały dzień i codziennie świeże
poleca
Fabryka cukrów i herbatników ciast i tortów, prowadzona pod osobistym zarządem
R. PIECZARKI, w KRAKOWIE,
Poselska 15
5

Przygotowuję do państwowego egzaminu
z rachunkowości państwowej i buchalteryi kupieckiej.
Dla pań lekcye osobne, — dla ubogich bezpłatne.
STANISŁAW BURNATOWICZ
c. k. urzędnik rachunkowy
były dyrektor banku. 74
Kraków, Długa 19 — I. p.

Najlepsze hygieniczne
TOWARY GUMOWE
do celów sanitarnych
polecają 57
Reim i Spółka
Rynek 37, Kraków, Linia A—B.
Cenniki darmo. — Wysyłki dyskretne.

Marmoladę

ze świeżych i zdrowych owoców, wyrabianą na sposób angielski

morelową	8 koron	za 5 kg.	79
malinową	8 „		
jabłkową	6 „		
mieszaną	5 „		

w ozdobnem blaszanem wiadrze, brutto franko do każdej stacyi pocztowej wysyła za zaliczką
Parowa Fabryka cukrów Brandstädtera we Lwowie.
W Ameryce, Anglii i innych krajach kulturalnych marmolada jako stosunkowo bardzo tania, a przytem nadzwyczaj zdrowa i pożywna, do chleba i różnych potraw bywa używaną.

Do litościwej Publiczności!

Były majster szewski, T. Baranowski, złożony od kilkunastu lat ciężką chorobą óczu, musiał zaprzestać pracować w swoim zawodzie i aby utrzymać liczną rodzinę zmuszony był roznosić krakowskie dzienniki prenumeratorom. Dziś kiedy już prawie całkiem ociemniał i nawet w ten sposób zapracować nie może zwraca się z prośbą do Szan. PT. Publiczności o jakiekolwiek wsparcie. Prośbę tę gorąco popieramy znając T. Baranowskiego i wiedząc o jego zupełnej niemożności do pracy. Łaskawe datki nadsyłać należy do Administracyi „Nowin".

Teatr kinematograficzny

został otwarty dn. 18 grudnia 1907
w Krakowie, Rynek gł. L. 34
Pałac Spiski I p.
Urządzenie z najnowszym komfortem.
Cena Kor. 0·50, 1·—, 1·50
Loże na 5 osób 8·— kor.
Dziennie 3 przedstawienia od godz. 5 pop. do 10-tej wiecz.
W skład programu wchodzą obrazy mówiące i śpiewające przez artystów opery paryskiej.
Dyrekcya.
80

LECZNICA
chirurgiczna i Instytut Roentgenowski
Dra Artura Frommera
Oddzielne ambulatoryum dla mniej zamożnych osób.
Aparat przenośny Roentgena.
Gimnastyka szwedzka leczn.
Kraków, ul. św. Tomasza 18, I p., Telefon Nr. 81
(róg ul. Floryańskiej).
Ordynuje od godziny 9—11 i od 3—4.

MOTORY

gazowe wentylowe o sile ½, 1, 2, i 3 koni, motor elektryczny o sile 1 konia do tutejszego prądu, motor benzynowy o sile 3 koni i motor naftowy o sile 4 koni używany, w dobrym stanie, tanio do sprzedania. Oglądać można między godziną 12 a 3 w południe w odlewarni wyrobów metalowych M. GERTLERA, Zwierzyniecka 17. 132

Za pośrednictwem każdej księgarni sprowadzić mogą
starsi i młodsi panowie
wielokrotnie nagrodzone pismo w 46 wydaniu radcy medycyny
Dra MÜLLERA
o rozstroju systemu nerwowego i seksualnego.
Opłatna przesyłka w kopercie za K 1·20 w markach pocztowych.
83 **Curt Röber, Braunschweig.**

Znakomita
Herbata proszkowa
¼ funta 35 ct. 147
w handlu J. PIEKŁY Podgórze.

Restauracya Hotelu „Victoria"

w Krakowie, ul. Zwierzyniecka l. 6,
poleca 77
obiad za 1 koronę 20 hal.
z 4 dań a la carte.
Oryginalne wina stołowe węgierskie i austryackie. — Piwo okocimskie, pilzneńskie i portery. Bufet obficie zaopatrzony w ciepłe i zimne przekąski. — Dzienniki polskie i zagraniczne. — Pokoje do zebrań towarzyskich.
Lokal jest otwarty do godziny 1 w nocy.

Wędrowny dozorca drogowy

energiczny, w sile wieku i zdrowia, obznajomiony z robotami drogowemi i rachunkami — **potrzebny.** — Pierwszeństwo mają **emeryci żandarmi**, nieobarczeni rodziną i gospodarstwem. Warunki i świadectwa przyjmuje **M. Kwiatkowski w Limanowej.** 155

KTO

poszukuje posady lub chce kogo zatrudnić, kupić coś lub sprzedać, albo wydzierżawić, **powinien** ogłosić to w drobnych ogłoszeniach „**Nowin**". Jedno słowo kosztuje **4 h.**, pierwsze liczy się **potrójnie**; najtańsze ogłoszenie kosztuje **50 hal.** Należytość przesyłać można w markach pocztowych.



Zjednoczone austryackie akcyjne towarzystwa żeglugi parowej
„Austro-Americana".
Jeneralna ajencya dla Galicyi i Bukowiny oraz zastępstwo austryackiego Tow. „LLOYDU"

GOLDLUST i SKA, Kraków, ul. Lubicz 7.
Regularna i bezpośrednia komunikacya z Austryi do Ameryki, Kanady itd.

Trzymajmy się zasady: **„swój do swego"**. Kto więc chce jechać, niech się uda tylko do firmy krajowej: Jeneralna ajencya dla Galicyi i Bukowiny i sprzedaż kart okrętowych **Goldlust i Ska, Kraków, ul. Lubicz 7**, naprzeciw dworca kolejowego; Lwów, ul. Na Błonie 2, Czerniowce, Brody, Nadbrzezie, Podwołoczyska, Szczakowa oraz wszystkie prowincyonalne ajencye. Jedyne towarzystwo żeglugi upoważnione reskryptem ministeryalnym z d. 30 kwietnia 1904 do L. 21903 do ustanawiania Ajentów i Reprezentantów we wszystkich miejscowościach Austryi. 96

Rządowo uprawniona
Fabryka wód mineralnych sztucznych i specyalnych leczniczych
pod firmą
K. RZĄCA i CHMURSKI
w Krakowie przy alley św. Gertrudy L. 4
wyrabia pod kontrolą Komisyi Przemysł. Tow. Lek. polecone przez toż Tow. **Wody mineralne sztuczne**, odpowiadające składem chemicznym wodom: Bilińskiej, Gieshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Maryenbadzkiej, Hombug, Kissingen, tudzież **Specyalne lecznicze**, jak: Litową, Bromową, Jodową, Żelazistą, Kwaśną, oraz **Wody lecznicze normalne z przepisu prof. Jaworskiego.** 18
Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach. Cenniki na żądanie franco.

Największa w kraju firma 84

R. PAWŁOWSKI
w Krakowie, Rynek 18
poleca swe znakomite, przez hafciarnie i pracownie krawieckie wypróbowane i za najlepsze uznane **maszyny do szycia i do haftu**, którym żadne inne w przybliżeniu nawet dorównać nie mogą.
Cenniki rozsyła się darmo i opłatnie.

Najwyższe odznaczenie światowe!
NAJPRZEDNIEJSZĄ HERBATĘ CEJLON
„Rangalla Cejlon Tea"
pod własną marką ochronną „PALMA", importowaną wprost z Ceylonu, a urzędownie chemicznie badaną po cenie:

Nr. 1 opakow. czerw.-złote	Nr. 2 opak. fiołkowo.-złote
kor. 1.40 za 125 gr.	kor. 1.20 za 125 gr.
„ 0.75 „ 62½ „	„ 0.65 „ 62½ „

przy odbiorze 1 kg. naraz, franko opakowanie i porto do każdej miejscowości Austro-Węgier.
poleca
A. HAWEŁKA W KRAKOWIE
c. i król. Dost. Dworu Austr.-Węg. i król. Grecyi.
Dla P. T. Kupców odpowiedni rabat. 55

Mam zaszczyt zawiadomić Szanowną PT. Publiczność, iż w masarni mojej
Wędliny potaniały!
Ludwik Żychowicz 165
Podgórze, Rynek główny, obok cukierni.

Liliowe mydło mleczne Steckenpferd

z fabryki Bergmanna & Co., Drezno i Tetschen nad Łabą
jest i będzie zawsze według nadchodzących codziennie pism dziękczynnych najskuteczniejszym ze wszystkich mydeł leczniczych przeciw krostom i wyrzutom na twarzy, przyczyniającym się do uzyskania i utrzymania delikatnej miękkiej skóry i różowej cery. 18
Na składzie w cenie 80 hal. za sztukę we wszystkich aptekach, drogueryach, perfumeryach, fryzyerniach i składach mydła.

PIERWSZORZĘDNY 71
Zakład pogrzebowy
A. Szatrańskiego
ul. Mikołajska l. 16, (sklep). Mieszkanie l. 11. Telefon 51.
Dla niezamożnych daleko idące ustępstwa.

Drukarnie domowe z kauczuku.

Każdy może natychmiast drukować karty wizytowe, adresy, awiza, cyrkularze, zaproszenia na zebrania i t. p.
Cena z wszelkiemi przyborami:

70 trzcionek	1·— K		212 trzcionek	3·80 K
90 „	1·20 „		250 „	4·50 „
120 „	2·— „		500 „	8·— „
			800 „	11·— „

w eleganckiej kasetce metal. wraz z rączką do układania trzcionek, poduszką farby niewysychającej i szczypczykami poleca:
Zakład rytowniczy oraz fabryka wszelkiego rodzaju pieczęci
Stanisława Niemczyka Kraków, Sukiennice l. 10 od strony pomn. Mickiewicza.
Monogramy, herby i napisy wykonuje szybko i dokładnie.
73 Zlecenia z prowincyi odwrotną pocztą.

W masarni Stefana Sieczkowskiego

w Krakowie, przy ulicy Sławkowskiej L. 11
(obok Grand hotelu)
wędliny potaniały
Wyrabia i poleca Szanownej P. T. Publiczności: szynki praskie i westfalskie, polędwice pieczone i łososiowe, znakomite kiełbasy krakowskie, polędwicowe, krajane i siekane, kiszki pasztetowe, salcesony w rozmaitych gatunkach, paryską kiełbasę, słoninę polską białą, wędzoną i paprykowaną, rozmaite rolady, kiełbaski wiedeńskie, sardelki warszawskie, kiszki podgardlane i kaszane — wogóle wszystko, cokolwiek wchodzi w zakres masarstwa.
Dwa razy dziennie świeży towar. 109
Cenniki szczegółowe na żądanie. Przesyłki uskutecznia się odwrotną pocztą za pobraniem.

Zygmunt Ślimakowski

Kraków, Rynek Linia A—B obok głównej trafiki
poleca
Nowości na Karnawał.
Sklep w niedzielę i święta zamknięty. 70

Nawet najwybredniejszych smakoszy potrafią zadowolić tutki cygaretowe
FRAM
— z watą — *„SALVESOL"*

Bibułka zrobiona jest z najdelikatniejszych włókien liści morwowych, więc nic dziwnego, że pali się lekko i równo, a dym jest łagodny i chłodny. Własności te podwyższa jeszcze umieszczenie w ustniku
„WATA SALVESOL"
Nadaje się do tytoni lekkich, mniej do średnio mocnych — wskutek swego nader delikatnego włókna roślinnego. Każdy palący tytoń, chcąc uniknąć zatrucia **nikotyną**, powinien palić tylko w cygarniczkach szklanych z watą „Salvesol".
Oryginalny pakiecik „Waty Salvesol" wystarcza na 200 do 400 papierosów lub cygar.
1000 sztuk tutek „Fram" 8 korony. 10 cygarniczek 1 kor. 20 hal. Pakiecik waty „Salvesol" 50 lub 60 hal.
Zakład przem. wyrobów papierowych „Noris"
Mr. W. Bełdowski, Kraków. 24

Sardynki francuskie, homary, Kawior, Sandacze i Łososie rzeczne

134
poleca
Hala rybna
STANISŁAWA MARKIEWICZA
Kraków, Mały Rynek.